

300 zł

kosztowało przez rok każdego pracownika ratowanie spółki Nitroerg. Dzięki wyrzeczeniom zakład wyszedł na prostą
WIĘCEJ » STRONA 4

TYGODNIK

ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ**SOLIDARNOSĆ**

Nr 1
2010
KATOWICE
06.01.2010

Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940
www.solidarnosc-kat.pl



Bogdan Biś:
Górnictwo poniosło ogromne koszty reform Leszka Balcerowicza.

W REGIONIE » STRONA 4

Jan Jelonek:
Każde uratowane miejsce pracy jest dla nas bardzo ważne.

W REGIONIE » STRONA 5



Rośnie płaca minimalna oraz zasiłek dla bezrobotnych, ale tylko przez pierwsze trzy miesiące. Wydłuża się urlop macierzyński. Pojawia się też dodatkowy urlop dla ojców.

Noworoczne zmiany w płacy minimalnej, zasiłkach i urlopiach

Od stycznia najniższe uposażenie wynosić będzie 1317 zł. Wzrost płacy minimalnej to oczywiście dobra wiadomość. Zła jest taka, że jest to wzrost o 41 zł., a więc tylko o 3,2 proc. w porównaniu do poprzedniej kwoty (1276 zł). To bardzo mało, zwłaszcza jeśli porównamy te dane ze wzrostami z poprzednich lat (20,3 proc. w 2008 i 13,3 proc. w 2009 roku).

Podwyższenie minimalnego wynagrodzenia powinno oznaczać automatyczne podwyżki dla najslabiej zarabiających. Pracodawcy muszą wręczyć aneksy do umów o pracę tym podwładnym, których wynagrodzenie w poprzednim roku (w przeliczeniu na pełny etat) było niższe niż 1317 zł.

Podwyżkapłacy minimalnej wpłynie na wysokość innych świadczeń pracowniczych: dodatku za pracę nocną, odszkodowania za nierówne traktowanie oraz maksymalną wysokość odprawy, przy-

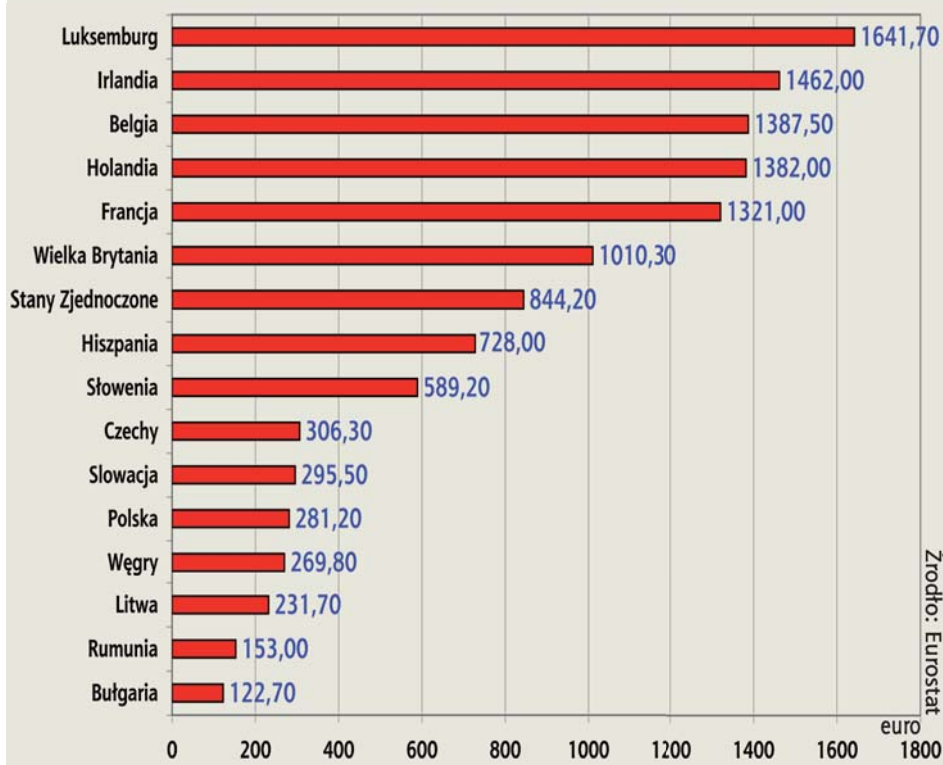
Obowiązują już urlopy ojcowskie. Póki co tatusiowie mają do dyspozycji zaledwie tydzień dodatkowego wolnego.

sługująca w razie zwolnienia grupowego (w 2010 r. wynosi ona 19,75 tys. zł).

Od tego roku zmieniają się też zasady wypłacania zasiłków dla bezrobotnych. Świadczenia te wypłacane będą krócej, maksymalnie przez 12 miesięcy. Przez pierwsze trzy miesiące podstawowy zasiłek będzie wynosił więcej niż obecnie (717 zamiast 575 zł). Potem spadnie do 563 zł. Nowe rozwiązania dotyczyć będą osób przechodzących na zasiłek w roku 2010. Korzystający z tego świadczenia już w roku 2009 dostawać będą je według starych zasad.

Dobłą wiadomością dla pracowników jest wydłużenie urlopiów. Niestety, póki co tylko macierzyńskich. W tym roku wymiar takiego urlopu

Wysokość minimalnego wynagrodzenia w wybranych krajach w 2009 r. (euro/miesiąc)



rośnie o 2 tyg. i wynosić będzie 22 tyg. (przy urodzeniu jednego dziecka). Dodatkowo 2 tygodnie to tzw. urlop fakultatywny – pracownica nie musi, ale może z niego korzystać. Warunkiem jest wystąpienie do pracodawcy z pisemnym wnioskiem w tej sprawie, przynajmniej na siedem dni przed końcem dotychczasowego, 20-tygodniowego urlopu.

W 2010 r. po raz pierwszy w Polsce zaczną obowiązywać urlopy ojcowskie. Przez najbliższe 2 lata ojcowie mają do dyspozycji zaledwie tydzień. Od 2012 r. – 2 tygodnie. To niestety niewiele, warto jednak docenić, że takie rozwiązanie w ogóle zaistniało w polskim prawie. Na skorzystanie z urlopu ojcowskiego mają rok od momentu urodzenia się dziecka. Uprawnienie przysługuje również wtedy, gdy na urlopie macierzyńskim przebywa matka dziecka. „Tacierzyński” ma charakter fakultatywny i trzeba się o niego pisemnie upomnieć.

WOJCIECH GUMUŁKA

Zywa szopka w chorzowskim ZOO

Szopka w Śląskim Ogrodzie Zoologicznym w Chorzowie jest wyjątkowa. Można wejść do betlejki i sfotografować się w otoczeniu figur Świętej Rodziny w naturalnych wymiarach oraz żywych zwierząt.

3 zł zamiast 12 – tylko tyle do 17 stycznia kosztuje bilet wstępu do ZOO, a promocyjna cena związana jest właśnie z ekspozycją bożonarodzeniowej szopki, w której maleńkiego Jezuska pilnują zwierzęta. Atrakcją dla odwiedzających betlejkę jest osłica z cztero-



Zwiedzający chorzowskie ZOO mogą się sfotografować w otoczeniu figur Świętej Rodziny w naturalnych wymiarach oraz żywych zwierząt

tygodniowym osiołkiem i czterorożne owce św. Jakuba. Codziennie pracownicy ZOO przyprowadzają tam też wielbłąda.

Postacie Świętej Rodziny ustawione zostały w drewnianym budynku, tuż obok bramy głównej ogrodu. Wykonał je Henryk Fudali, autor znajdujących się na terenie ZOO rzeźb dinozaurów i pracłowieka. Przygotowanie szopki kosztowało ok. 30 tys. zł, a także wiele trudu włożonego przez pracowników ogrodu. W sezonie letnim drewniany budynek będzie wykorzystywany

jako punkt sprzedaży pamiątek.

– Zachęcamy wszystkich do odwiedzenia naszej betlejki i ogrodu. Bilety są w promocyjnej cenie, a posiadaczom związkowej karty Grosik przypominamy, że 50-procentowa zniżka na bilety wstępu do ZOO przysługuje im przez cały rok. W każdą środę emeryci i renciści mogą odwiedzać ogród za darmo – informuje Andrzej Batog, przewodniczący Solidarności w Wojewódzkim Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie.

BEA

LICZBA tygodnia

3,5 proc.

tyle maksymalnie zarządzający funduszami emerytalnymi mogą pobierać od wpływających do nich składek. Zmiana w wysokości prowizji weszła od stycznia. Do końca ubiegłego roku 13 na 14 OFE pobierało ją w wysokości 7 proc. Zezwalały na to obowiązujące od 2004 roku przepisy. Stanowiły, że dopiero od 1 stycznia 2014 r. prowizja wyniesie maksymalnie 3,5 proc. Ten stan rzeczy zmieniła ustawa z 26 czerwca 2009 r. Od nowego roku zmieniona została też opłata za zarządzenie, która teraz ma bardziej zależeć od wielkości aktywów OFE. Rząd szacuje, że na tych obniżkach klientów OFE w latach 2010-2050 zaoszczędzą ponad 57 mld zł. Dzięki temu więcej pieniędzy trafi na nasze konta emerytalne.

Referendum w szpitalu w Tarnowskich Górach

Likwidacja od 30 do 50 procent łóżek na poszczególnych oddziałach, likwidacja części poradni i zwolnienia personelu. Takie, zdaniem związkowców z zakładowej Solidarności, mogą być skutki przekształcenia Wielospecjalistycznego Szpitala Powiatowego im B. Hagera w Tarnowskich Górach w spółkę prawa handlowego.

Od poniedziałku w szpitalu trwa referendum, zorganizowane przez zakładową Solidarność. Pracownicy odpowiadają na pytanie, czy są za, czy przeciw przekształceniu szpitala w spółkę prawa handlowego. Głosowanie zakończy się 8 stycznia. Trzymamy za słowo panią minister zdrowia, która obiecała, że jeśli pracownicy jakiegos szpitala sprzeciwią się w referendum przekształceniom, to ona dokładnie przyjrzy się takiemu przypadkowi i jeśli zajdzie konieczność będzie interweniować – mówi Jacek Szarek, przewodniczący zakładowej Solidarności. Mamy świadomość, że zadłużony na 15 mln szpital wymaga restrukturyzacji, ale wszystkie działania z tym związane muszą się odbywać w porozumieniu ze stroną społeczną. Tymczasem władze powiatu, nie poinformowały nas o zawiązaniu spółki prawa handlowego i wyborze jej prezesa oraz zarządu. Ani też o tym, że w porządku jednego ze styczniowych posiedzeń rady powiatu zaplanowane zostało głosowanie nad uchwałą o likwidacji SP ZOZ-u – podkreśla przewodnicząca Solidarności w szpitalu. Tarnogórski szpital wielospecjalistyczny zatrudnia 645 pracowników i jest jedyną taką placówką w powiecie. Szarek podkreśla, że likwidacja poradni i planowane zmniejszenie liczby łóżek, szczególnie na oddziałach ginekologicznym, pediatrycznym i internistycznym oznaczałyby zwolnienia nawet 30 procent załogi. A mieszkańcy powiatu tarnogórskiego, aby skorzystać ze specjalistycznych porad lekarskich i leczenia szpitalnego będą zmuszeni jeździć do Bytomia, Chorzowa, Gliwic czy Zabrze.

GP

Biuro ds. Rozwoju i Szkoleń Związkowych oraz Współpracy Zagranicznej informuje, że w lutym 2010 r. planuje zorganizować kolejną edycję bezpłatnego stacjonarnego szkolenia dla Społecznych Inspektorów Pracy. Szkolenie będzie odbywać się w siedzibie Zarządu Regionu w Katowicach, a prowadzić będą je eksperci Okręgowego Inspektoratu Pracy w Katowicach.

- Zakres tematyczny szkolenia:
1. Prawo pracy (ustawa o PIP, ustawa o SIP, bhp, badania lekarskie, czas pracy).
2. Minimalne i zasadnicze wymagania.
3. Szkolenie z zakresu psychologii (skuteczna komunikacja w środowisku pracy, zagrożenia psychospołeczne w stosunkach pracy, trening psychologiczny).
Zainteresowane organizacje prosimy o kontakt z Biurem ds. Rozwoju i Szkoleń Związkowych oraz Współpracy Zagranicznej(zagraniczne@solidarnosc-kat.pl). Szczegółowy termin szkolenia podamy wkrótce.



TRZY pytania

Ksiądz Piotr Piłśniak, organizator 16. Ogólnopolskiego Festiwalu Kolęd i Pastorałek w Będzinie

Kolęda zawiera w sobie sacrum

W niedzielę 10 stycznia w Sanktuarium Polskiej Golgoty Wschodu w Będzinie odbędzie się Finał 16. Ogólnopolskiego Festiwalu Kolęd i Pastorałek...

– To będzie zwieńczenie trwających od miesiąca w całym kraju przesłuchań. W tym roku w konkursie wystartowało blisko 1650 uczestników. Eliminacje odbywały się w 33 ośrodkach, w tym również w dwóch miastach na Ukrainie. Trudno nawet określić, kim jest przeciętny uczestnik naszego festiwalu. Nie ma przeciętnych, każdy jest wyjątkowy: wystartowali ludzie w różnym wieku, z wiosek i dużych miast, o różnych zawodach. Wszystkich połączyła miłość do kolędowania.

Jakie to są kolędy? Uczestnicy wybierają tradycyjne wykonania, czy może sięgają po nowoczesne formy?

Żyjemy w dziwnych czasach, w których kolędy wykorzystywane są do celów marketingowych i handlowych. Dlatego od kilku lat zdecydowanie powracamy do tradycji. Kolęda zawiera w sobie sacrum i

Kolęda powinna być wykonywana nie tylko miło dla ucha, ale i z szacunkiem.

powinna być wykonywana nie tylko miło dla ucha, ale i z szacunkiem. Wykonawcy coraz częściej sięgają po kolędy zapomniane, ale wciąż przepiękne. Chcemy też zostawić swój trwały świat w naszej kulturze, dlatego ogłaszamy konkursy kompozytorskie na kolędy i pastorałki. Dzięki temu do tej pory skomponowanych zostało ponad 200 utworów. To największa tego typu impreza w kraju...

Festiwal przez cały czas jest skromny i właśnie tak chciałbym o nim myśleć. Nie da się jednak zaprzeczyć, że małemu środowisku udało się wykreować niepowtarzalną

i unikalną na mapie kulturowej Polski imprezę, pod względem artystycznym jedną z najważniejszych w kraju. To wielki sukces wszystkich osób zaangażowanych w to przedsięwzięcie – władz miasta i powiatu, uczniów i pracowników będzińskich szkół, tutejszych rodzin, które zapewniają noclegi uczestnikom festiwalu, wspaniałych ludzi, którzy pracują przy organizacji koncertów. Ja mam tylko szczęście, że tych ludzi zgromadziłem, ale organizacyjnie to oni tworzą tę imprezę. Wiele życzliwości doświadczamy z różnych stron. W tym roku patronat nad festiwalem objęła pani prezydentowa Maria Kaczyńska. Jak zwykle pomaga nam Solidarność. Ze związkiem współpracujemy już od 13 lat, kiedy w organizację festiwalu zaangażował się, wówczas mój uczeń, a dziś ksiądz, Gabriel Mołęcki. Bardzo nam pomagał jego ojciec Władysław, najpierw jako przewodniczący „S” w Hucie Katowice, a później wiceprzewodniczący Zarządu Regionu. Jego wsparcie było nieocenione.

WG

INNI napisali

Pracujące kobiety bez obowiązkowej mammografii

Ewa Kopacz, minister zdrowia, wciąż nie zaakceptowała ostatecznej wersji projektu rozporządzenia w sprawie obowiązkowych badań mammograficznych i cytologicznych. Projekt jest wciąż w konsultacjach wewnętrznych. To oznacza, że obowiązek ich wykonywania przez kobiety podejmujące pracę lub już pracujące nie zacznie obowiązywać od początku 2010 roku.

– Projekt jest gotowy, wymaga tylko ostatecznej akceptacji. Ministerstwo nie wycofuje się z tego pomysłu – zapewnia Piotr Olechno, rzecznik prasowy resortu zdrowia.

Ministerstwo Zdrowia prace nad wprowadzeniem obowiązkowych badań mammograficznych i cytologicznych rozpoczęło jeszcze w pierwszej połowie tego roku. Pierwotnie proponowało wpisanie obowiązku ich wykonywania do Kodeksu pracy, ale na to nie zgodziła się Jolanta Fedak, minister pracy i polityki społecznej. Później pojawił się problem, kto – pracodawcy, budżet czy NFZ – ma finansować koszty wykonywania badań przez pracujące kobiety lub te, które dopiero zamierzają podjąć pracę. Ostatecznie resort zdecydował, w porozumieniu z Funduszem, że to właśnie NFZ będzie za nie płacił.

Z szacunków resortu zdrowia wynika, że będzie to kosztować około 80 mln zł rocznie. Pieniądze na ten cel mają pochodzić z niewykorzystanych środków na profilaktyczne badania zdrowotne. Z danych NFZ wynika, że co roku nawet 70 proc. środków przewidzianych na ten cel jest niewykorzystywanych, bo kobiety nie są zainteresowane możliwością wykonania bezpłatnych badań wykluczających raka szyjki macicy oraz raka piersi. W tym roku NFZ przeznaczy na badania profilaktyczne (w tym mammografię i cytologię) 120 mln zł. W 2010 roku kwota ta ma być o 3 mln zł wyższa. Zgodnie z planami resortu zdrowia, obowiązek wykonywania badań mammo-



Foto: Internet

graficznych będą miały tylko te kobiety, które w momencie podejmowania pracy nie będą miały wyników badań mammograficznych lub cytologicznych wykonanych w ramach bezpłatnych programów profilaktycznych finansowanych przez NFZ. Pracujące kobiety będą poddawać się badaniom raz na dwa lata. Obowiązek wykonania badań cytologicznych ma być nałożony na pracujące Polki, które mają od 25 do 59 lat, natomiast na mammografię mają być wysyłane pracownice w wieku 50–69 lat.

» Dziennik Gazeta Prawna, 24 grudnia 2009, Dominika Sikora

Prawdziwa bieda jest gdzie indziej

Województwa śląskie i mazowieckie radzą sobie najlepiej w kraju: są najbogatsze i najlepiej się w nich żyje. Takie wnioski płyną z najnowszego raportu Głównego Urzędu Statystycznego o regionach polskiego ubóstwa. Najmniej, bo tylko 13,5 procent, mieszkańców Górnej Śląska, Zagłębia i Pod-

beskidzia jest zagrożonych ubóstwem monetarnym (to kategoria socjologiczna związana z dochodami ludności). Nieco gorzej przedstawia się jakość życia w naszym regionie. Pod tym względem bieda puka do drzwi 17,28 procent Ślązaków. Ale to i tak lepiej niż średnia krajowa, która wynosi 17,34 proc.

– Te badania, a także Diagnoza Społeczna 2009 prof. Janusza Czapińskiego oraz moje badania na temat kondycji ekonomicznej regionu, potwierdzają, że nie mamy na co narzekać – podkreśla prof. Andrzej Barczak z Akademii Ekonomicznej w Katowicach. Raport na temat ubóstwa został opracowany w ramach Europejskiego Badania Dochodów i Warunków Życia Ludności. Jego autorem jest prof. Tomasz Panek ze Szkoły Głównej Handlowej, który porównał dwie kategorie biedy: dochody ludności i jakości życia.

Porównanie dochodów wykazało, że najbiedniejsze polskie rejony kraju obejmują województwa lubelskie, podkarpackie i warmińsko-mazurskie, czyli tzw. ścianę wschodnią. Najbogatsze są Górny Śląsk i Mazowsze.

Przy ocenie jakości życia pod uwagę brano to, ilu mieszkańców danego regionu stać na wyjazd na tygodniowe wakacje, ale też na regularne jedzenie mięsa, jak wyposażone są ich mieszkania i czy są w stanie spłacać swoje należności. Najwięcej zagrożonych związaną z tymi okolicznościami biedą Polaków mieszka w województwach łódzkim i dolnośląskim. Śląskie pod tym względem jest nieco powyżej średniej krajowej. Te wyniki rzeczywiście są, jak podkreślił prof. Barczak, zbieżne z niedawno opublikowaną Diagnozą Społeczna 2009 autorstwa psychologa społecznego prof. Janusza Czapińskiego. Zapytano w niej mieszkańców 36 największych miast Polski, jak im się żyje. Województwo śląskie znalazło się na szóstym miejscu pod względem jakości życia w Polsce. Natomiast mieszkańcy Jaworzna, obok gliwiczian, zarabiają najlepiej w regionie i czują się najbardziej bezpiecznie.

» Polska Dziennik Zachodni, 4 stycznia 2010, Aldona Minorczyk-Cichy

Z przewodniczącym Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności Piotrem Dudą rozmawia Wojciech Gumułka.

JEŚLI DELEGACI ZECHCĄ, TO NIE WYKLUCZAM STARTU

Jak szef Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności ocenia 2009 rok?

– To był dość dziwny rok, pełny niepewności i oczekiwań. Wszyscy w Polsce spodziewaliśmy się ataku kryzysu. I kryzys do nas dotarł. Również w regionie odczuliśmy jego skutki. Ucierpiał przede wszystkim motoryzacja, zbrojeniówka i hutnictwo, a za nimi koksownie oraz Jastrzębska Spółka Węglowa. Niektóre firmy zostały wyjątkowo mocno poszkodowane, choćby gliwicki Bumar, gdzie ludzie masowo tracili pracę. Trochę lepiej było w grupie Arcelor Mittal – tam przynajmniej zwolnieniom towarzyszyły solidne odpłaty, na poziomie europejskim

Pakiet antykryzysowy spełnił pokładane w nim oczekiwania?

– Nie. Pojawił się za późno, rozwiązania w nim zawarte tak naprawdę wniosły niewiele pożytecznego. Ja nie znam firmy, która by skorzystała z pakietu. Często woła zatrudniać w szarej strefie albo wręcz zwalniać pracowników, niż przechodzić uciążliwą procedurę, dzięki której można skorzystać z pakietu. Proszę zresztą zauważyć, że państwo samo się zabezpieczyło, jakby nie do końca wierząc w powodzenie pakietu – warunkiem skorzystania z niego jest niezaleganie ze świadczeniami w stosunku do ZUS i urzędów skarbowych. Oceniam, że niepotrzebnie się w to, jako związek, angażowaliśmy.

Jaki to był rok dla naszego regionu?

– Nie najgorszy. Ciężka praca, również związana z pokazywaniem związku z pozytywnej strony, owocuje: rosną szeregi Śląsko-Dąbrowskiej „S”, w minionym roku przybyło nas ok. 5 proc. Powstają nowe komisje, ale też do już istniejących wstępują nowi członkowie. I to przede wszystkim ludzie młodzi. Coraz bardziej rozumieją, że bez Solidarności w pracy będzie im trudno, że rzeczywistość nie jest taka, jak im się wcześniej wydawało. To ciężka praca, bo wciąż próbuje się nas pokazywać jako coś niepotrzebnego. Mówią, że Solidarność to archaizm, hamulec rozwoju, wysyłają nas do muzeum.

Jak walczyć z takimi opiniami?

– Nie jest to łatwe, bo nie stoją za nami wielkie koncerty prasowe i potężne media elektroniczne. Musimy konsekwentnie kłócić się z tymi narzędziami, które mamy: związkowej prasie, stronie internetowej. I przede wszystkim rzetelnie pracować w komisjach zakładowych.

Jest pan z efektów tej pracy zadowolony?

Solidarność jest dobrem całego narodu, ale tylko podczas szumnych rocznicowych obchodów.

– Różnie z tym bywa. Jako działacze możemy negocjować do utraty tchu, ale jeśli nie popierają nas załogi, to sami nic nie załatwimy. Niektórzy by chcieli, by Solidarność wszystko za nich zorganizowała. A przecież czasem trzeba wałnąć ręką w stół i wyjść na ulicę. Są firmy, które takie protesty w ostatnich latach podejmowały. Wtedy szybko udawało się problem rozwiązać. Niestety, w ostatnich latach coraz częściej mamy do czynienia z apatią pracowników. Do walki o własne interesy trudno zmobilizować nawet emerytów! Pod urzędem jest protest przeciwko niskim świadczeniom i przychodzi na niego 200 osób! A gdzie reszta? Siedzi w domu? Czyta „Fakt”? Jeśli nie ma sprawnej organizacji i solidnej liczebności, to z protestującymi nikt się nie będzie liczył.

Może za mało mobilizacji płynię z góry?

– Ostatnio Komisja Krajowa trochę się ożywiła. Ale wcześniej panowała tam nadmierna zachowawczość. Kiedy w Solidarności był zapał do akcji protestacyjnych, to bywało, że takie inicjatywy były wstrzymywane, że niby „wszystko jest dobrze i o co nam chodzi?”. A przecież na żadnej akcji związek zawodowy jeszcze nie stracił, można tylko zyskać. W ostatnich miesiącach byliśmy trochę w defensywie, jechaliśmy na wstecznym biegu.

Może Komisji Krajowej brakuje pomysłów, jak przełamać tę apatię? Może potrzeba nowych pomysłów i świeżej krwi? Jest pan wymieniany jako jeden z kandydatów na nowego szefa Solidarności. Możemy już potwierdzić pana udział w wyborach?

– Od 7 i pół roku jestem szefem Zarządu Regionu i na tej pracy się w tej chwili koncentruję. Przede mną weryfikacja na szczeblu zakładowym, a potem regionalnym. Pamiętam takich, którzy byli w ogródku i witali się z gąską, a później z ich wielkich planów nic nie wychodziło. Więc ja po prostu pracuję jak co dzień. Jeśli taka będzie wola delegatów, to nie wykluczam startu. Ale póki co poczekajmy.

Związek potrzebuje nowych impulsów?

– Na pewno. Nie tylko na poziomie Komisji Krajowej,

Może potrzebny jest sygnał do takich zmian?

– Wielu starych działaczy zasługuje na wielki szacunek za to, co zrobili. Ale tak to już jest, że w pewnym momencie dotychczasowa formuła się wyczerpuje i pora na ludzi nowych. Połączenie doświadczenia

tym radzą. Kobiety stanowią większość pracowników biur Zarządu Regionu, często na kluczowych stanowiskach. I też się sprawdzają.

Ale żadnej pani nie ma w prezydium...

– Czysty przypadek. W poprzednim prezydium były dwie. W tej kadencji też proponowałem kobietom wejście do prezydium. Ale albo odmawiały, albo nie spełniały warunków. Kobiety są świetnymi pracownikami, często lepszymi od mężczyzn. Doskonale też radzą sobie na funkcjach związkowych. Wprowadzenie parytetów tylko by tę sytuację popsulo.

W tym roku Solidarność czeka obchody 30-lecia powstania. Lech Wałęsa zapowiedział ponoć, że nie przyłączy się do Komitetu Honorowego Obchodów...

– Ja tej wypowiedzi nie słyszałem. Podobno to tylko wymysł jednej z gazet. Złe by było, gdyby odmówił. To powinno być święto zwiąkowe, a nie polityczne. Oczywiście

chanki? Jak w takiej sytuacji przekonać ludzi młodych do Solidarności?

– U nas w regionie oczywiście nie zrezygnujemy z oficjalnych obchodów. Ale nie samą historią człowiek żyje. Dlatego w parku chorzowskim, albo na lotnisku Muchowiec zorganizujemy duży koncert z udziałem gwiazd muzyki z lat 80-tych. Prace organizacyjne już trwają. Zapowiada się atrakcyjna impreza dla różnych pokoleń.

Czy w tym roku dojdzie do zmiany prawa związkowego?

– Jeśli wybory prezydenckie wygra Donald Tusk, to obawiam się, że zmian będzie wiele, że dojdzie do zmasowanego ataku na Solidarność. Pewne zmiany w prawie są jednak niezbędne, wiele razy o tym mówiłem. Po to, by poprawić jakość dialogu społecznego. By małe organizacje nie sabotowały prac większych związków, by nie powstawały tylko po to, by dać ochronę pseudodziałaczom. Ale trzeba też zająć się reprezentatywnością pracodawców, która jest co najmniej wątpliwa. Przecież te organizacje zrzeszają znikomą część wszystkich pracodawców.

Kiedy zakończy się remont siedziby Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności?

– To już kwestia miesięcy. Jestem z tej przebudowy bardzo dumny. Poprawią się nie tylko warunki pracy. To przede wszystkim inwestycja w nasz wspólny związkowy majątek. Powstają sale, które dzięki wynajmowi będą dodatkowym źródłem przychodu dla związku. Zresztą dbamy nie tylko o naszą katowicką siedzibę. Konsekwentnie odnawiamy nasze biura terenowe.

Jakie są pana osobiste plany na 2010 rok?

– Oby nie był gorszy od roku 2009. Nie chcę zapeszać, ale w życiu prywatnym dobrze mi się układa. Mam szczęśliwą żonę, córka dobrze sobie radzi zawodowo. Trochę się martwię o syna, który pod koniec lutego wyjeżdża na misję do Afganistanu. To będzie dla mnie i żony bardzo trudny okres, już widzimy, że bardzo ciężko to przeżyjemy. Trzeba jednak mieć nadzieję, że wszystko będzie dobrze.

Może wreszcie wybierze się pan na jakiś solidny urlop?

– Może... Ale tak szczerze mówiąc, to ja najlepiej odpoczywam w pracy. Jest mi tu po prostu fajnie.

Chyba nigdy nie był pan na porządnym urlopie...

– Byłem w Turcji, w Hiszpanii. Ale nigdzie się tak nie relaksowałem, jak przed moim skalniakiem w Gliwicach.



ale także regionów, branż czy komisji zakładowych. Oceniam, że przydałoby się nam ok. 40 proc. nowej krwi. A jest zupełnie inaczej – po wyborach pozostaje ok. 90 proc starych działaczy.

Dlaczego?

– Różne są tego powody. W kopalniach ludzie mniej garną się do pracy związkowej, bo wtedy mogą stracić wcześniejsze emerytury. Część starych działaczy nie jest zainteresowanych współpracą z młodymi, bo to zagraża ich pozycji czy interesom. Ale kilkanaście lat na jednym stanowisku to trochę za długo. Sam to też odczuwam, bo w Zarządzie Regionu pracuję od 1995 roku i powoli czuję, że pora coś zmienić.

z energią młodych byłoby czymś idealnym. Ale obie strony muszą chcieć. Starsi powinni dopuszczać młodych do najważniejszych związkowych działań i funkcji, a młodzi powinni garnąć się do pracy i rzucać nowymi pomysłami. Nie ma lepszego połączenia.

Coraz popularniejszym słowem w ostatnich miesiącach jest parytet. Może pomysłem na nowych ludzi w związku jest wprowadzenie mechanizmu, który w pracę związkową wciągałby kobiety?

– Nie, nie ma takiej potrzeby. W Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności nie ma problemu z dyskryminacją kobiet. Panie kierują już większością biur terenowych, świetnie sobie z

stwierdzenie, że Solidarność jest dobrem całego narodu, jest prawdziwe. Tylko, że tym dobrem jesteśmy tylko podczas szumnych rocznicowych obchodów. A przez wszystkie pozostałe dni w roku nasz związek jest „reliktem przeszłości” i „hamulcem zmian”, wtedy każe nam się związać sztan-dary. Dlaczego 30-lecie jest dla polityków takie ważne? To proste – przecież kilka tygodni później będą wybory prezydenckie oraz samorządowe. Więc zawłaszczenie rocznicy Solidarności to dla nich okazja nie lada. Tylko, że ci politycy wcześniej Solidarność zostawili, a nawet niejednokrotnie zwalczali.

Zamiast świętowania czekają nas więc polityczne przepy-

20 lat temu Leszek Balcerowicz rozpoczął transformację ustrojową. Ocena przygotowanych przez niego reform jest niezwykle trudna. Związkowcy wskazują, że doprowadziły do pochopnej prywatyzacji części zakładów i nieprzemyślanej likwidacji innych.

Fundamentalne, ale lekceważące koszty społeczne – ocena reform Balcerowicza

Ogłoszenie programu reform oznaczało pełną mobilizację dla reaktywowanej „Solidarności”, która po latach walki o wolność, stanęła przed zupełnie innymi wyzwaniami.

Trzycyfrowa inflacja paraliżująca gospodarkę i prawie 42 mld USD zadłużenia zagranicznego – tak wyglądała sytuacja gospodarcza w Polsce we wrześniu 1989 roku, gdy premierem nowego rządu został Tadeusz Mazowiecki. Tekę ministra finansów powierzono młodemu – znanemu tylko w kręgach naukowych – ekonomistcie Leszkowi Balcerowiczowi.

Już 6 października 1989 r. Balcerowicz zwołał konferencję prasową i omówił swoją wizję reform. W ich przygotowaniu uczestniczył zespół specjalistów, m.in. prof. Stanisław Gomułka i Amerykanin Jeffrey Sachs.

Najważniejszym założeniem miało być ograniczenie inflacji. Kilka dni później program Balcerowicza zyskał aprobatę ministrów finansów grupy G-7, a następnie Międzynarodowego Funduszu Walutowego, co pozwoliło na renegocjacje zadłużenia zagranicznego. Bardzo szybko reformami zajął się Sejm RP i już 27 oraz 28 grudnia przyjął dziesięć ustaw, pozwalających na rozpoczęcie transformacji. W styczniu 2010

Foto: internet



Rozkwit prywatnego handlu - jeden z efektów planu Balcerowicza

roku uchwalone zostały kolejne ustawy prowadzące do zmian w prawie podatkowym i bankowym.

Zaciskanie pasa

Projekt Balcerowicza obejmował dwie płaszczyzny: stabilizację i zmiany systemowe. Do unormowania sytuacji gospodarczej miały doprowadzić cięcia budżetowe, zniesienie dotacji do większości towarów i usług oraz uwolnienie stóp procentowych i cen z zachowaniem kontroli cen energii i paliw oraz wprowadzenie wymiennalności złotego.

Drogą do zahamowania szalejącej hiperinflacji miała być ostra polityka pieniężna NBP oraz restrykcyjna polityka dochodowa państwa, polegająca na zamrożeniu płac i wprowadzeniu popijwku.

Wiceprzewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności Bogdan Biś w tym czasie był górnikiem w nieistniejącej już kopalni Jaworzno. Jego

zdaniem, podczas reformy ustrojowej popełniono wiele błędów, największy ich koszt poniosło górnictwo.

– Każda reforma wymaga poświęceń i pieniędzy do jej przeprowadzenia, a twarda polityka pieniężna oznaczała drastyczne ograniczenie środków na bezpieczeństwo, remonty maszyn i rozwój infrastruktury. Ogromny nacisk na wydobycie coraz większej ilości węgla, bez nakładów finansowych, prowadził do

Koszt społeczny zmian nazywanych „terapią szokową” był niezwykle wysoki, a wiele osób nie poradziło sobie w nowej sytuacji.

gospodarki rabunkowej – mówi Bogdan Biś.

Skutkiem takiej polityki były nieprzemyślane decyzje o likwidacji nawet takich kopalni, w których zostały złoża węgla. – Niekiedy zamykane były kopalnie, które nigdy nie powinny zostać zlikwidowane – dodaje Bogdan Biś. W efekcie górnictwo utraciło około stu tysięcy miejsc pracy.

Niepotrzebny pośpiech

– Lęk przed wprowadzeniem reform i opory społeczne były bardzo duże. „Pierwsze uderzenie” miało miejsce na północy Polski, gdzie zaczęto likwidować PGR-y. Dopiero później przysła kolej na zmiany w przemyśle. Branżą podlegającą silnej restrukturyzacji zatrudnienia i przemianowania produkcji było hutnictwo – przypomina Andrzej Karol, przewodniczący Regionalnej Sekcji Hutnictwa NSZZ Solidarność.

Plan restrukturyzacji hutnictwa opracowany został przez tzw. konsorcjum kanadyjskie. – Niektóre huty przetrwały

ten okres, inne upadły, a na bazie ich majątku powstały nowe zakłady. Po innych tak, jak po hucie Gliwice, pozostała tylko ziemia – dodaje Andrzej Karol.

Zdaniem Andrzeja Karola, restrukturyzacja przemysłu hutniczego przeprowadzona została zbyt szybko, a jej koszt społeczny był bardzo duży. Wprawdzie zwalniani hutnicy, podobnie jak górnicy, dostawali odprawy, ale nikt nie myślał o tym, co może się z nimi stać za kilka lat. Nie wszyscy potrafili zainwestować pieniądze i otworzyć własny biznes. Ogromnym problemem stało się więc wzrastające bezrobocie.

AGNIESZKA KONIECZNY

Skutkiem wprowadzonych przez Balcerowicza reform

z jednej strony było zmniejszenie inflacji i doprowadzenie do funkcjonowania mechanizmów rynkowych w gospodarce, z drugiej wzrastające bezrobocie i pogłębiające się ubożenie społeczeństwa. W 1993 roku bez pracy było już 3 miliony osób, a 40 proc. Polaków żyło poniżej minimum socjalnego. Płace realne w porównaniu do 1989 roku zmniejszyły się o około 30 proc.

Z BIUR terenowych

Rybnik

» W SIEDZIBIE RYBNICKIEGO BT związkowcy z Solidarności zorganizowali tradycyjne spotkanie opłatkowe. Do wspólnego koledowania zaprosili przewodniczącego Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności Piotra Dudę i jego zastępcę Mirosława Truchana.

– Nastrojowo i wzruszająco zrobiło się przy składaniu świąteczno-noworocznych życzeń i przełamaniu się opłatkami. Na wigilijny stół przedstawiciele wszystkich komisji przynieśli zrobione przez siebie potrawy. Gościom bardzo podobały się wyremontowane pomieszczenia naszego biura – mówi Urszula Grzonka, kierownik BT w Rybniku.

Jaworzno

» POD KONIEC GRUDNIA ODBYŁO SIĘ spotkanie Terenowej Sekcji Problemowej NSZZ Solidarność Miasta Jaworzna. W jego trakcie związkowcy podsumowali działania jaworznińskiej Solidarności w 2009 r. Zdecydowali również o przekazaniu na licytację Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy figury Madonny z Dzieciątkiem wyrzeźbionej w węglu i albumu o Solidarności.

Ta pikietta to dopiero początek

Przez rok zaciskali pasa, zgodzili się na zawieszenie premii regulaminowej i dobrowolny program urlopowy. Dzięki tym wyrzeczeniom Nitroerg wyszedł na prostą i w ubiegłym roku wypracował zysk.

Ratowanie zakładu kosztowało każdego pracownika około 300 zł miesięcznie, bo otąkawkę średnio pomniejszone były wynagrodzenia. Zdaniem związkowców z Solidarności, sytuacja na tyle się już poprawiła, że nadszedł czas na poprawę warunków finansowych.

Jednak zarząd od miesiąca unika rozpoczęcia rozmów na temat zasad wypłacania premii, która od 1 stycznia powinna zostać przywrócona. Takie zapisy znajdują się w zakładowym układzie zbiorowym pracy. Tymczasem, zamiast rozpoczęcia negocjacji w listopadzie ubiegłego roku, prezes zdecydował o wypłaceniu części pracownikom nagrody. Otrzymała ją mniej niż połowa załogi.

Foto: TSD



21 grudnia pracownicy Nitroergu pikietowali równocześnie w Bieruniu i Krupskim Młynie, gdzie siedziby mają oba zakłady należące do spółki

– Pieniądze podzielone zostały na poszczególne zakłady. Na niektórych wydziałach pracownicy nie dostali nic, na innych 10 lub 14 zł. To kpina – mówi Piotr Nowak, przewodniczący Solidarności w Nitroergu w Krupskim Młynie. Związki zawodowe działające w spółce oprotowały taki sposób

nagradzania pracowników. Czarę goryczy przełamała zapowiedziana restrukturyzacja i związana z nią obawa o miejsca pracy.

– Zdajemy sobie sprawę że restrukturyzacja musi nastąpić, nie uciekniemy od niej, ale powinna być dobrze przygotowana. Tymczasem wiele działań podejmowa-

nych ostatnio przez zarząd zostało do końca przemyślanych – dodaje Piotr Nowak. Niepokój budzi też przekroczenie terminu, w którym stronie społecznej miała zostać przedstawiona strategia dla spółki na lata 2010-2015.

Dlatego 21 grudnia pracownicy Nitroergu pikietowali równocześnie przed siedzibami obu zakładów należących do spółki, w Bieruniu i Krupskim Młynie. Pikietę zainspirowała Solidarność i przeprowadziła ją w porozumieniu ze wszystkimi organizacjami związkowymi działającymi w firmie. W tym samym czasie odbywało się spotkanie zarządu z wyróżnionymi pracownikami. Związkowcy nie skorzystali z zaproszenia pracodawcy i zostali z pracownikami na zewnątrz.

– Dajemy zarządowi dwa tygodnie na rozpoczęcie rozmów. Jeżeli w tym terminie do nich nie

dojdzie, rozpoczniemy kolejne akcje i na pewno nie będą to „pokojowe” pikiety. Skierujemy również sprawę do PIP-u – zaznacza Piotr Nowak. Podkreśla, że dla związkowców najważniejsze jest bezpieczeństwo.

– To specyficzny zakład, produkujący materiały wybuchowe i środki strzałowe, dlatego pracownicy nie mogą stać przy linii produkcyjnej, martwiąc się o swoje miejsca pracy i uposażenia – dodaje przewodniczący.

AGNIESZKA KONIECZNY

Dziękujemy wszystkim pracownikom w Krupskim Młynie i Bieruniu,

którzy 21 grudnia wzięli udział w pikiecie za zrozumienie powagi sytuacji i poparcie naszych działań.

NSZZ Solidarność

Nitroerg

Kryzys wychodzi z branż przemysłowych, ale coraz mocniej dotyka dziedzin zależnych od pieniędzy z budżetu państwa.

Ciężki rok dla budżetówki

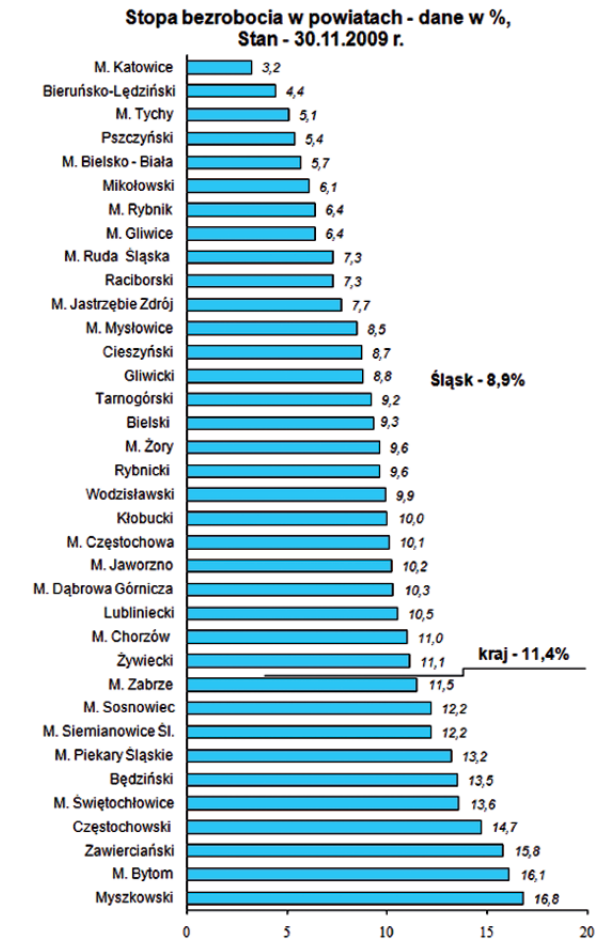
Kryzys już dotknął budżetówkę. Branża zbrojeniowa, która była podwójną ofiarą, zarówno kryzysu w przemyśle jak i ograniczeń budżetowych, to dopiero początek. – Jest źle i będzie gorzej w służbie zdrowia, w oświacie, w administracji publicznej i w innych sektorach uzależnionych od środków z budżetu państwa – ocenia Agnieszka Lenartowicz-Łysik, specjalistka ds. rynku pracy ze Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności.

Choć polski rząd unikał, stosowanej przez bogatsze kraje metody walki z kryzysem, czyli pompowania publicznych pieniędzy do zagrożonych branż i sektorów, to i tak niewiele pomogło to budżetowi naszego państwa. W związku z kryzysem wpływy budżetowe były dużo niższe od zakładanych i w tym roku czekają nas nieuchronne cięcia wydatków budżetowych i ich reforma.

Masowe bezrobocie już nie straszne?

To będzie chudy rok dla całej tzw. budżetówki i ten sektor będzie generował nowe bezrobocie. Liczba osób bez pracy może wzrosnąć też z innego powodu. Z działań antykryzysowych korzystały duże korporacje, mało kto pamiętał natomiast o wsparciu dla sektora mikro-małych oraz średnich firm. W tym roku może się to odbić czkawką. W ostatnich dwóch latach, dzięki środkom unijnym i budżetowym, powstało dużo jednoosobowych firm, czyli mikroprzedsiębiorstw. Teraz okaże się, jak rzeczywiście poradziły sobie na rynku.

Średnia stopa bezrobocia w województwie śląskim na koniec listopada wynosiła 8,9 proc. i była o ponad dwa punkty procentowe wyższa niż w zeszłym roku. Jak wynika z danych Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Katowicach, w maju, w czerwcu i w lipcu nastąpił nie-



wielki sezonowy spadek stopy bezrobocia, ale od tego czasu obserwujemy niezbyt szybki, ale systematyczny wzrost.

– W roku 2010 ta tendencja wzrostowa będzie się niestety utrzymywać. Na szczęście nie będzie to już takie bezrobocie jakiego pamiętamy sprzed 7 czy 8 lat. Środkami, jakimi dysponują urzędy pracy na tzw. promocję zatrudnienia, w tym na przekwalifikowania, są dużo lepsze – zaznacza Lenartowicz-Łysik. Problemem jest natomiast wciąż mała mobilność zawodowa pracowników i brak dodatkowych kwalifikacji i umiejętności.

Jeden zawód to za mało

Jak mówi Piotr Duda, szef Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności

pracowników trzeba zachęcać do ustawicznego kształcenia, trzeba umiejętnie pomagać w zdobywaniu dodatkowych kwalifikacji. I nie chodzi tu o pomysły typu kucharz robi kurs spawacza, albo operatora dźwigu. Jeśli przez kilka lat nie będzie spawał, albo obsługiwał dźwigu, to jego umiejętności staną się nieprzydatne, a czas i pieniądze przeznaczone na kursy zostaną zmarnowane. Chodzi o to, aby w ramach jednego profilu zawodowego zdobywać różne specjalności. Kierowca, który ma prawo jazdy kilku kategorii, albo kucharz, który ma też zdobyte kwalifikacje barmana, kelnera, czy dietetyka, mogą dużo lepiej przystosować się do zmiennej sytuacji na rynku pracy.

W związku z kryzysem wpływy budżetowe były dużo niższe od zakładanych, więc w tym roku czekają nas nieuchronne cięcia wydatków.

Niespełna 9 procentowa stopa bezrobocia w woj. śląskim to o ponad 2 punkty procentowe mniej niż średnia krajowa, ale należy pamiętać, że metodologia wyliczania tej stopy jest trochę myląca. Stopa bezrobocia pokazuje nam tylko liczbę bezrobotnych zarejestrowanych w urzędzie pracy. Pozwala ocenić liczbę osób pobierających zasiłki, pozwala ocenić liczbę osób aktywnie szukających pracy, ale nie pokazuje całego obrazu rynku pracy. Tymczasem w województwie śląskim, przy stosunkowo niewielkiej stopie bezrobocia, mamy dość wysoki odsetek ludzi nieaktywnych zawodowo, czyli niepracujących i niezarejestrowanych. W naszym regionie zauważalny jest niezwykle niski poziom zatrudnienia kobiet, w 2008 roku wynosił on zaledwie 45,5 procent, podczas gdy średnia w Polsce to ponad 52 procent, a średnia unijna blisko 60 procent.

GRZEGORZ PODŻORNY

Stopa bezrobocia w naszym regionie wygląda różnie. W Katowicach nieco ponad 3 procent, w Tychach, w Bielsku – Białej, w Gliwicach, w Rybniku, w powiatach bieruńsko – lędzińskim, pszczyńskim i mikołowskim mieści się w granicach od 4,5 do 6,5 procent. Ale niepokojące rozmiary stopa bezrobocia osiąga w Bytomiu – ponad 16 procent, w powiecie zawierciańskim i myszkowskim od 17 do 17 procent.

Kondycja huty poprawia się

Solidarność z Huty Cynku Miasteczko Śląskie pomaga zwolnionym pracownikom w znalezieniu nowych miejsc pracy.

Siedem z nich znów cieszy się zatrudnieniem, dzięki pomysłowi związkowców, którzy z pomocą Urzędu Pracy ponownie uruchomili funkcjonującą przy hucie pralnię. Oferty na korzystanie z jej usług już zostały złożone m.in. do okolicznych zakładów pracy, szpitali i hoteli. – Dla nas to ogromna satysfakcja, że udało nam się uratować chociaż kilka miejsc pracy. Panie zatrudnione w pralni są bardzo zadowolone. Ponownie odnalazły się zawodowo – mówi Jan Jelonek, przewodniczący zakładowej Solidarności.

Zamiarem związkowców jest również uruchomienie innych zamkniętych podmiotów należących do huty m.in. szwalni. Równocześnie Solidarność opracowuje pakiet socjalny dla pracowników o specjalnościach mechanicznych i remontowo-budowlanych. Ich przejęciem zainteresowana jest wrocławska spółka Piecbud.

– Chcemy zagwarantować tym ludziom bezpieczne przejście do nowego pracodawcy, a także, gdyby stało się coś nieprzewidzianego, powrót do starego zakła-

du. Podobna sytuacja jest z pracownikami transportu, których chce przejąć firma Pikap z Piły – informuje Jan Jelonek.

Rok temu zakład znalazł się w dramatycznej sytuacji ekonomicznej. Zatrudnienie straciło ponad 150 osób spośród blisko 900-osobowej załogi. Na mocy porozumienia ratunkowego, zawartego pomiędzy zarządem huty a organizacjami związkowymi, pracowników przestał chronić Zakładowy Układ Zbiorowy Pracy. Zbawienia dla zakładu okazała się pomoc zaoferowana przez Zakłady Górniczo-Hutnicze „Bolesław” w Bukowniu. Wkrótce dojdzie do fuzji obu firm.

– Nasz zakład, porównywany jeszcze w styczniu ubiegłego roku do trupa, uratowały przed likwidacją przede wszystkim determinacja i protesty załogi oraz społeczności Miasteczka Śląskiego. Cieszymy się, że poprawia się kondycja firmy, ale równocześnie prowadzimy działania zmierzające do odzyskania w innej formie potraconych przez pracowników przywilejów. Przewidujemy, że po przeprowadzonej restrukturyzacji majątkowej huty, pozostanie ich około 500 – mówi Jan Jelonek.

BEATA GAJDISZEWSKA

Foto: TSD



– Dzięki pomysłowi Solidarności 7 pracownic zwolnionych z zakładu znów może pracować

„Czy Ikea jest OK?” przekracza granice

W Sztokholmie przed największym na świecie sklepem Ikea odbyła się pikietka przeciwko praktykom, jakie koncern stosuje w Polsce.

Akcja, której organizatorem jest Solidarność, jest kontynuacją działań w obronie pracowników ochrony i trwa od listopada. Wcześniej akcje ulotkowe odbyły się w 12 krajach Europy.

W tamtejszym dzienniku „Svenska Dagbladet” ukazała się też płatne ogłoszenie, podpisane przez Solidarność. Opisano w nim sytuację pracowników Solid Security, pracujących dla szwedzkiego koncernu. Ogłoszenie wzywa mieszkańców Szwecji

do wyrażania solidarności z polskimi związkowcami oraz źle wynagradzanymi i wykorzystywanymi pracownikami Solid Security.

Przypomnijmy, że nasz związek domaga się podjęcia przez kierownictwo koncernu Ikea odpowiednich kroków w celu zaprzestania łamania praw pracowniczych przez Solid Security – firmę ochraniającą polskie sklepy szwedzkiego giganta. Solid Security nie przestrzega praw pracowniczych, nie godzi się na członkostwo swych pracowników w związkach i odmawia utworzenia funduszu socjalnego.

DIKK

Rozmowy o podwyżkach w Fiacie

W tym tygodniu mają się rozpocząć negocjacje płacowe w Fiat Auto Poland. Solidarność chce 650 zł podwyżki zbiorowej.

Zakład ustanowił rekord produkcji: 606 tysięcy sztuk wyprodukowanych aut. – Nie wyobrażam sobie, żeby taki wynik nie miał przełożenia na poprawę płac załogi – mówi Wanda Stróżyk, przewodnicząca Solidarności w Fiacie.

Pewne zaniepokojenie wśród załogi tyskiej fabryki wzbudziły pojawiające się w ostatnich tygodniach informacje dotyczące planów przeniesienia produkcji Pandę z Polski do Włoch. Zdaniem Wandy Stróżyk bicie na alarm jest przedwczesne. Po pierwsze plany produkcyjne

koncernu na najbliższy rok nie są jeszcze znane i mają być przedstawione Europejskiej Radzie Zakładowej Grupy Fiata dopiero w pierwszym kwartale 2010. Po drugie spekulacje dotyczą nowej wersji Pandę, a przecież nowy model ma się pojawić na liniach produkcyjnych najwcześniej w połowie 2011 roku.

– Z punktu widzenia polskich pracowników nie ma znaczenia, jakie modele będą produkowali. Liczy się utrzymanie produkcji na poziomie zapewniającym stabilność zatrudnienia i godne zarobki – podkreśla przewodnicząca Solidarności w Fiacie.

Produkowane w tyskiej fabryce Panda, Fiat 500 i Ford Ka

odnoszą sukcesy rynkowe, mimo światowej recesji. W ciągu minionych pięciu lat Fiat Auto Poland w Tychach ponad dwukrotnie zwiększył produkcję. W 2005 r. zakład opuściło niespełna 287 tys. samochodów (w tym 232 tys. Pand, produkowanych od 2003 r.), a w mijającym roku – 606 tys. (w tym ok. 300 tys. Pand).

– Niewykluczone przy tym, że właśnie dobre perspektywy rynkowe sprawiły, że Fiat zamierza uruchomić nową wersję Pandę na Sycylii. Nie musi oznaczać to jednak zaprzestania produkcji tego modelu w Tychach – mówi Stróżyk. Przypomina, że wiele koncernów produkuje te same modele aut w kilku zakładach, aby zmniejszyć ryzyko sytuacji

nadzwyczajnych (np. powodzi) i bardziej elastycznie reagować na sygnały rynku. – Gdy pod koniec listopada w gliwickim Oplu zjeżdżała z taśmy nowa Astra, nikt jakoś nie rozpaczał, że takie same samochody wytwarzane będą jednocześnie w Wielkiej Brytanii – dodaje przewodnicząca „S” w FAP.

W ocenie związkowców, zwiększenie produkcji Pandę – nawet jeśli częściowo miałoby się odbywać na Sycylii – jest zawsze dobrą informacją dla bielskich spółek silnikowych Fiata, bo to właśnie one będą dostarczać zespoły napędowe do tego modelu, bez względu na miejsce jego powstawania.

GRZEGORZ PODŻORNY

15x15 crossword grid with numbers 1-85 indicating starting points for words.

- POZIOMO: 4) Kilof dla górnika, 8) Wytyczony trakt, 13) Banita, 14) Miasto nad Irtyszem, 16) Dzielnica Warszawy, 17) Plama z wody, 18) Topór wojenny Indian, 19) Koń cisawy, 23) Kraj na Płw. Arabskim, 24) Pogoda ducha, 27) Rodzaj lutni, 29) Wykwintna potrawa, 33) Broń, uzbrojenie, 34) Punkt widzenia, 35) Hipnotyczny sen, 36) Kawalek chleba, 37) Kopia oryginału, 38) Portiera, 41) Kolor pomarańczowy, 43) Uniesienie, zapal, żarliwość, 45) Wśród narkotyków, 48) Rodzaj noża, 50) Ładunkowa podstawa, 53) Przemiana chemiczna, 55) Surowiec na bimber, 57) Twórca psychoanalizy, 59) Napar z herbaty, 61) Imię, miano, 62) Metal o l.at. 56, 63) Krokus lub maciejka, 64) Oddział wojska, 65) Tkanka drzewna, 67) Pełny zestaw, 71) Dowód badania jakości, 73) Bakteria, zarazek, 75) Ssak z rodziny kotów, 76) Wzniesienie ognia, 79) Nakładca, 80) Stolicą Berlin, 81) Suche gałęzie, 82) Druh Stasia i Nel „W pustyni i w puszczy”, 83) Sprzeczki, kłótnie, 84) Wypęd owiec na pastwisko, 85) Polewa, PIONOWO: 1) Przyrząd do mierzenia siły, 2) Figiel, psota, 3) Bierka szachowa, 4) Ozdobne w pierścionku, 5) Ideologiczny propagator, 6) Osiągnięcie, sukces, 7) Wschodni obraz religijny, 8) Pośrednictwo w zamęściu, 9) Święte m-to lamaistów, 10) Rodzaj opału, 11) Zielonożółty gaz, l.at. 17, 12) Dozorca, 15) „Senior” w przedszkolu, 20) Sztuczny zbiornik na rzece, 21) Sąsiadka Francji, 22) Urządzenie do parzenia kawy, 25) Krew zwierzęcia, jucha, 26) Saska w Warszawie, 28) Podoficer w marynarce, 30) Obok Lecha i Czecha, 31) Nordycki bóg piorunów, 32) Imituje skórę, 39) Szlochanie, 40) Kapa, 42) Resztki rozbitej armii, 44) Były sportowiec, 46) Jedna z odmian pisma gotyckiego, 47) Mięśni lub łuku, 49) Ozdobny krzew; rododendron, 51) Mechanizm zegarka (wspak: płynie w żyłach), 52) Ekipa, 54) Rodzaj twierdzy, 56) W ręku dżokeja, 58) Imię Lipińskiego, rysownika, 60) Środek tarczy strzelniczej, 65) Mielizna na rzece, 66) Palec do trzymania, 68) Elektryczny lub talii, 69) Mazak, 70) Początek ery, 72) Element toru, 74) Miara objętości płynów, 77) „Głucha” część drzewa, 78) Inicjuje wybuch ładunku

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu utworzą rozwiązanie - aforyzm Aleksandra Świętochowskiego.

1x43 grid for the anagram solution.

Zapytaj eksperta o radę pracowników - W jaki sposób rada pracowników może uzyskać informacje od pracodawcy, jak powinny przebiegać wybory nowej rady oraz czego związkowcy mogą się spodziewać po znolizowanej ustawie o radach pracowników - na te i inne pytania można zasięgnąć odpowiedzi u wojewódzkiego konsultanta ds. rad pracowników. Jadwiga Piechocka z Biura Szkoleń Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności - bo to ona pełni obowiązki konsultanta - dyżuruje od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-15.00 pod nr tel. 032 353 84 25 wew. 428, e-mail: zagraniczne@solidarnosc-kat.pl. Istnieje też możliwość przeprowadzenia konsultacji osobiście po wcześniejszym ustaleniu terminu.



Fundacja na Rzecz Zdrowia Dzieci i Młodzieży Regionu Śląsko-Dąbrowskiego im. Grzegorza Kolosy zaprasza dzieci w wieku od 7 do 15 lat na ZIMOWISKO w Domu Wczasowym „Granit” w Zwardoniu w terminie od 20.02.2010 r. do 27.02.2010 r. Koszt pobytu: 930 zł. W cenie gwarantujemy: zakwaterowanie w pokojach 3,4-osobowych z pełnym węzłem sanitarnym, pełne wyżywienie, wykwalifikowaną kadrę pedagogiczną, opiekę medyczną, ubezpieczenie NNW oraz transport autokarowy na trasie Katowice-Zwardoń-Katowice. Ponadto naukę jazdy na nartach pod okiem instruktorów, karnety narciarskie, jeden dzień jazdy na wyciągach słowackich, możliwość skorzystania z wypożyczalni nart. A także zajęcia sportowe na powietrzu, bitwy śnieżne, saneczkowanie, wycieczki po okolicy, gry, zabawy oraz konkursy. Cena nie obejmuje wypożyczenia sprzętu narciarskiego. Zapisy i dodatkowe informacje: Biuro Fundacji ul. Floriana 7, 40-286 Katowice, pokój nr 200, 201 tel. 32 253-91-41, 32 353-84-25 wew. 300 e-mail: fundacja_dzieci@poczta.onet.pl



Teksty i porady prawne pochodzą z serwisu prawo-pracy.pl. Serwis prawo-pracy.pl skoncentrowany jest wokół tematyki prawa pracy. Strona udostępnia artykuły oraz odpowiedzi na zapytania internautów dotyczące m.in. kwestii wynagrodzeń, czasu pracy, odpraw, odpowiedzialności pracownika, urlopu, wypowiedzenia umowy, przepisów BHP, mobbingu. W serwisie również: porady prawne on-line, aktualności prawne, praktyczne poradniki w formacie PDF oraz największe w Polsce forum z zakresu prawa pracy.

Ustawa o podatku dochodowym od osób fizycznych:

PIT-y za rok 2009

Początek roku to okres wypełniania różnych obowiązków, m.in. regulowanie spraw podatkowych, takich jak wybór opodatkowania (do 20 stycznia) czy kompletowanie i przygotowywanie rozliczenia podatku za rok ubiegły.

Prawdopodobnie część podatników w roku 2010 będzie mogła rozliczyć się z dochodów uzyskanych w roku 2009, korzystając z internetu, przy czym zeznanie będzie można przesłać bez konieczności stosowania podpisu elektronicznego – tak

wynika z informacji opublikowanej przez Ministerstwo Finansów.

Zgodnie też z podaną przez ministerstwo informacją przygotowany został projekt nowelizacji rozporządzenia w sprawie struktury logicznej deklaracji i podań, sposobu ich przesyłania oraz rodzajów podpisu elektronicznego, którymi powinny być opatrzone. Zmiany zaproponowane w nowelizacji miałyby wejść w życie od początku 2010 r.

Zgodnie z projektem nowelizacji PIT-y, które będzie można wypełnić i przesłać przez internet bez koniecz-

ności stosowania bezpiecznego podpisu elektronicznego, weryfikowanego za pomocą ważnego certyfikatu kwalifikowanego, to PIT-36, PIT-36L, PIT-37, PIT-38 i PIT-39. Przez internet będzie można także złożyć pozostałe PIT-y, w tym PIT-16A i PIT-28, ale wówczas podpis elektroniczny będzie niezbędny.

Do końca kwietnia 2009 r. z możliwości składania PIT-37 drogą elektroniczną bez konieczności stosowania podpisu kwalifikowanego skorzystało ponad 89 000 osób (rok wcześniej – zaledwie 419 osób).

Przypominamy, że zeznania PIT-36, PIT-36L, PIT-37, PIT-38 należy złożyć do dnia 30 kwietnia 2010 r., a PIT-16A, PIT-28 – do 1 lutego 2010 r.

Mimo że pracodawcy nie są zobowiązani do wypełniania i wysyłania PIT-ów za rok 2009 za każdego zatrudnionego, to nadal, jeśli pracownik złoży do 10 stycznia 2010 r. oświadczenie na druku PIT-12, pracodawca będzie musiał dokonać rozliczenia za tego pracownika.

DOROTA KRIGER
Tekst pochodzi z serwisu prawo-pracy.pl.

Ważne wskaźniki

- » Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2010 r.): **1.317 zł**
- » Przeciętne miesięczne wynagrodzenie (w III kwartale 2009 r.): **3.113,86 zł**
- » Zasiłek dla bezrobotnych (od 1 stycznia 2010 r.):
w okresie pierwszych trzech miesięcy posiadania prawa do zasiłku: **717,00 zł**
w okresie kolejnych miesięcy posiadania prawa do zasiłku: **563,00 zł**
- » Najniższa emerytura (od 1 marca 2009 r.): **675,10 zł**
- » Emerytury – kwota bazowa (2009 r.): **2.578,26 zł**
- » Przychód niezmniejszający świadczeń emerytów, którzy nie ukończyli 60 lat (kobiety) i 65 lat (mężczyźni):
do **2.179,70 zł** (równowartość 70% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w III kwartale 2009 r.)
- » Przychód zmniejszający świadczenia emerytów, którzy nie ukończyli 60 lat (kobiety) i 65 lat (mężczyźni):
powyżej 2.179,70 zł do 4.048,10 zł (od 70% do 130% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w III kwartale 2009 r.)
- » Przychód zawieszający wypłatę świadczenia emerytów, którzy nie ukończyli 60 lat (kobiety) i 65 lat (mężczyźni):
powyżej 4.048,10 (powyżej 130% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w III kwartale 2009 r.)
- » Renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna (od 1 marca 2009 r.): **675,10 zł**
- » Renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy (od 1 marca 2009 r.): **519,30 zł**
- » Renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową oraz renta rodzinna wypadkowa (od 1 marca 2009 r.): **810,12 zł**
- » Renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową (od 1 marca 2009 r.): **623,16 zł**
- » Kryteria dochodowe uprawniające do świadczeń z pomocy społecznej (od 1 października 2009 r.): **477 zł** (dla osoby samotnie gospodarującej) i **351 zł** (dla osoby w rodzinie).

Ustawa Kodeks pracy:

Czy mogę iść na zwolnienie przed podpisaniem umowy?

Od jakiego czasu walczę z pracodawcą o umowę o pracę. Na razie nie mogę się o nią doprosić. Niestety wysiada mi kręgosłup. Czy mogę, mimo że nie mam jeszcze umowy, iść na zwolnienie?

Zgodnie z przepisami Kodeksu pracy umowa o pracę zawierana jest w formie pisemnej (art. 29 K.p.). Brak zawarcia jej w takiej formie nie umniejsza

jednak jej ważności. W razie zawarcia umowy o pracę w formie ustnej obowiązek potwierdzenia pracownikowi na piśmie warunków zatrudnienia powstaje jedynie po stronie pracodawcy. Brak takiego potwierdzenia umowy również nie wpływa na ważność stosunku pracy. Niepodjęcie stosownego działania przez pracodawcę stanowi jednak

ciężkie naruszenie praw pracownika.

Tym samym, jeżeli praca jest rzeczywiście wykonywana, należy uznać, że doszło do zawiązania stosunku pracy, a zatem może Pani korzystać z pełni praw przysługujących pracownikom, w tym z prawa skorzystania ze zwolnienia chorobowego w odpowiedniej długości.

Jeżeli Pani pracodawca nie będzie chciał uznać zwolnienia chorobowego, sugeruję skierować pozew o ustalenie istnienia stosunku pracy do właściwego sądu – to powinno rozwiązać wszelkie wątpliwości co do istnienia bądź nieistnienia stosunku pracy między stronami.

Tekst pochodzi z serwisu prawo-pracy.pl.

Ustawa Kodeks pracy:

Czy weekend wlicza się do urlopu?

Czy w urlop wlicza się sobota i niedziela, czy nie? Mój mąż dostaje 3 tygodnie urlopu, włącznie z weekendem, po 10 latach pracy.

Odpowiedź na Pani pytanie znajduje się w Kodeksie Pracy, w art. 154² § 1. Zgodnie z treścią tego artykułu urlopu udziela się w dni, które są dla pracownika dniami pracy, zgodnie z obowiązującym go rozkładem czasu pracy, w wymiarze

jącego dobowemu wymiarowi czasu pracy pracownika w danym dniu.

Z powyższego wynika, że urlopu wypoczynkowego nie można udzielać w dni, które dla pracownika są dniami wolnymi.

Jednocześnie nie ma formalnych przeciwwskazań do tego, aby urlop został udzielony na sobotę, niedzielę lub święto, pod warunkiem że dla pracownika dni te są dniami pracy zgodnie z obowiązują-

cym pracownika rozkładem czasu pracy (np. jeśli tak wynika z przyjętego w danym okresie grafiku).

Ponadto wymiar udzielonego urlopu musi odpowiadać dobowemu wymiarowi czasu pracy pracownika w dniu, na który urlop ten został udzielony. Należy więc przeliczyć urlop udzielony w dniach na godziny, jeśli pracownik jest zatrudniony np. w równoważnym systemie czasu pracy. Wy-

nika to z art. 154² § 2 K.p., zgodnie z którym jeden dzień urlopu odpowiada 8 godzinom pracy.

Pani mąż, mając 10-letni staż pracy, ma prawo do 26 dni urlopu (art. 154 § 1 pkt 2 K.p.), co oznacza, że nawet 3-tygodniowy urlop nie wyczerpuje przysługującego limitu.

DOROTA KRIGER
Tekst pochodzi z serwisu prawo-pracy.pl.

Informacja Regionalnej Komisji Wyborczej

Regionalna Komisja Wyborcza przypomina, że zgodnie z uchwałą ZR nr 12/2009 warunkiem rejestracji protokołów wyborczych na kadencję 2010 – 2014 jest **dostarczenie do ZR ankiety informacyjnej o liczebności członków danej organizacji związkowej według stanu na dzień 30 listopada 2009 r. oraz analizy składek za 2007 i 2008 rok.**

Protokoły wyborcze oraz ankiety osobowe należy wypełnić czytelnie drukowanymi literami. Do protokołów wyborczych należy obowiązkowo załączyć listę obecności na zebraniu wyborczym. Listę należy wypełnić czytelnie drukowanymi literami.

Przypominamy również o obowiązku wypełniania ankiet osobowych (wzór nowej ankiety na stronie www.solidarnosc-kat.pl) przez wszystkich wybranych członków władzy wykonawczej i kontrolnej.

TYGODNIK
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ „Solidarność”

Wydawca:
Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ „Solidarność”

ul. Floriana 7
40-286 Katowice
www.solidarnosc-kat.pl
tygodnik@solidarnosc-kat.pl
tel. 032 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 032 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Beata Gajdziszewska (Redaktor naczelny), Wojciech Gumułka (Kierownik Biura Informacyjno-Wydawniczego, Rzecznik ZR), Agnieszka Konieczny, Grzegorz Podzorny | **REDAKTOR TECHNICZNY:** Krzysztof Woźniak | **SKŁAD I ŁAMANIE:** Krzysztof Woźniak | **REKLAMA:** ZR pok 104, tel. 032 353-84-25 wew. 104, e-mail: tygodnik.reklama@solidarnosc-kat.pl | **DRUK:** Agora Poligrafia sp. z o.o., Tychy | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl

SEKRETARIAT OGÓLNY ZR: tel./fax 032 253-78-00 | **BIURO PRZEWODNICZĄCEGO:** tel. 032 258-98-56, tel./fax 032 253-73-73 | **BIURO EKONOMICZNO-PRAWNE:** tel. 032 253-75-08, e-mail: prawne@solidarnosc-kat.pl | **BIURO DS. ROZWOJU I SZKOLEŃ ZWIĄZKOWYCH ORAZ WSPÓŁPRACY ZAGRANICZNEJ:** Biuro Szkoleń i Zagraniczne – tel./fax 032 353-84-25 wew. 428 i 223, e-mail: zagraniczne@solidarnosc-kat.pl | **Rozwój Związku** – tel. 032 353 84 25 wew. 107, e-mail: organizator@solidarnosc-kat.pl | **BIURO DS. EWIDENCJI ZWIĄZKOWEJ:** tel./fax 032 206-85-20, e-mail: ewidencja@solidarnosc-kat.pl | **BIURO FINANSOWO-KSIĘGOWE:** tel./fax 032 253-76-70, **Rozliczenie składek Związkowych** – tel. 032 206-85-77 | **BIURO ADMINISTRACYJNE:** tel. 032 353-84-25 wew. 199/103 | **REGIONALNA KOMISJA REWIZYJNA:** tel./fax 032 253-74-91, e-mail: rewizyjna@solidarnosc-kat.pl

BIURA TERENOWE ZR: **Bytom,** ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 032 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnosc-kat.pl | **Gliwice,** ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 032 230-89-30, tel./fax 032 231-25-27, e-mail: gliwice@solidarnosc-kat.pl | **Jastrzębie Zdrój,** ul. Zielona 16 A, tel./fax 032 473-19-74 i 032 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnosc-kat.pl | **Jaworzno,** ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 032 615-17-11, e-mail: jaworzno@solidarnosc-kat.pl | **Pszczyna,** ul. 3 Maja 11, tel./fax 032 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnosc-kat.pl | **Rybnik,** ul. Kościelna 7, tel./fax 032 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnosc-kat.pl | **Sosnowiec,** ul. Mościckiego 14 pok. 301-302, tel. 032 266-47-64, e-mail: sosnowiec@solidarnosc-kat.pl | **Tarnowskie Góry,** ul. Zamkowa 2, tel./fax 032 285-34-68, e-mail: tarnowskiegory@solidarnosc-kat.pl | **Tychy,** ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 032 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnosc-kat.pl | **Zabrze,** ul. Wolności 289, tel./fax 032 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnosc-kat.pl | **Zawiercie,** ul. 11 Listopada 2a, tel./fax 032 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnosc-kat.pl

Jaki był 2009 rok? Co było dla Solidarności sukcesem, a czego nie udało się osiągnąć? Jakie powinny być zamierzenia i cele związku w kolejnych 365 dniach? Na te pytania odpowiadają związkowcy ze Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności.

PODSUMOWANIA I OCENY, PLANY I NADZIEJE

Halina Cierpiał, przewodnicząca Regionalnego Sekretariatu Służby Zdrowia:



Zeszły rok był bardzo trudny dla szpitali, w których, ze względu na brak pieniędzy, zachwiana została równowaga finansowa. Życie i zdrowie człowieka jest bezcenne i nie można skalkulować jego ceny. Marzy mi się, by w 2010 roku finanse pozwoliły na normalne funkcjonowanie placówek medycznych i skuteczne leczenie pacjentów. Pracownikom życzę większej wiary w możliwości organizacji związkowych, które mogą im pomóc nawet w skrajnych sytuacjach.

Piotr Bieniek, przewodniczący Solidarności w kopalni Wujek-Śląsk:



Dla nas ten rok był dramatyczny. Zwolnionych zostało ok. 800 pracowników. Mamy olbrzymią nadzieję, że w nowym roku Bumar podpisze zagraniczny kontrakt, który pozwoli utrzymać obecne zatrudnienie. Dla Solidarności będzie to rok szczególny i ważny. Szczególny, ponieważ świętować będziemy 30-lecie związku, a ważny,

Nie chcielibyśmy, aby kiedykolwiek powtórzył się taki rok, jak ten który się skończył. Katastrofa w kopalni sprawiła, że był to dla nas tragiczny okres. Wciąż musimy pracować w ciągłej niepewności. Jesteśmy również zaniepokojeni o przyszłość branży. Nie wiemy, co powiedzieć młodym ludziom, właśnie przyjętym do pracy w kopalni: czy górnictwo ma przyszłość, czy jest wręcz przeciwnie? Nie mam natomiast obaw, co do przyszłości związku. Życzę Solidarności, aby była najbardziej merytorycznym związkiem zawodowym, skutecznie broniącym miejsc zatrudnienia. Musimy wciąż szukać młodych ludzi, chętnych do pracy związkowej, którzy wniosą do naszej organizacji świeży powiew.

Zdzisław Goliszewski, przewodniczący Solidarności w Zakładach Zbrojeniowych Bumar-Łabędy:

Dla nas ten rok był dramatyczny. Zwolnionych zostało ok. 800 pracowników. Mamy olbrzymią nadzieję, że w nowym roku Bumar podpisze zagraniczny kontrakt, który pozwoli utrzymać obecne zatrudnienie. Dla Solidarności będzie to rok szczególny i ważny. Szczególny, ponieważ świętować będziemy 30-lecie związku, a ważny,



bo to dla nas rok wyborczy. Wierzę, że pojawią się ludzie, którzy wniosą do Solidarności nową energię. Należy podjąć działania, które przyciągną do związku ludzi młodych i kreatywnych.

Sebastian Kołodziej, przewodniczący Solidarności w GTL LOT Pyrzowice:

Trudno jest nam podsumować ubiegły rok, bo wiele podnoszonych przez nas spraw pozostało nierozstrzygniętych. W 2010 roku zamierzamy kontynuować walkę o podwyżki płac, socjal, warunki pracy, lepszy sprzęt. Będziemy dążyć do zmiany niepoważnego nastawienia kierownictwa firmy do naszego związku. W nowym roku mamy nadzieję na dalszą dobrą współpracę



z Zarządem Regionu Śląsko-Dąbrowskiego.

Elżbieta Laskiewicz, przewodnicząca Solidarności w Teatrze Zagłębia:



Dla mnie sukcesem minionego roku jest znaczny wzrost liczby członków związku w naszym teatrze. W większości to młodzi ludzie. Trzeba przyznać, że my, związkowcy, nie byliśmy tak często obsadzani w spektaklach przez pracodawcę, jak byśmy sobie tego życzyli. Stąd pojawiły się znaczne różnice w zarobkach pracowników teatru o tym samym wykształceniu. Takie posunięcia mogą zniechęcić ludzi do związku. Wiem, że w tegorocznych wyborach do komisji zakładowej znowu nie będę miała konkurenta. Dlatego, że ta funkcja związana jest z obowiązkami, a także z dużym ryzykiem. Wprawdzie pracodawca nie może mnie zwolnić, ale za aktywność związkową sporo tracę finansowo.

Sławomir Cjebiera, wiceprzewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności:

To był ciężki rok. Kryzys dotknął wiele branż, dużo osób straciło pracę. Ale jednocześnie pokazał, że nie spanikowaliśmy. Dla Solidarności był to czas wykorzystania doświadczenia, gdy broniliśmy miejsc pracy naszych członków. Oczekuję, że w 2010 r. przynajmniej część sektorów gospodarki odbije się od dna. Myślę, że w wielu przedsiębiorstwach nadszedł już czas, aby pracodawcy usiedli do rozmów z przedstawicielami związków zawodowych na temat podwyżek płac pracowników. Wciąż musimy walczyć o nasze prawa, choćby o podwyższenie płacy minimalnej. Powinniśmy się skupić również na warunkach pracy zatrudnionych i na uświadamianiu pracowników, że poprzez przynależność do Solidarności mogą sami sobie pomóc.



ZEBRAŁA: BEA

Zdały celująco

Dzięki pomocy Solidarności ze Szpitala Specjalistycznego w Dąbrowie Górniczej 18 salowych z tej placówki podniosło swoje kwalifikacje.

Przez dwa miesiące, pod fachowym okiem lekarzy i pielęgniarek, uczestniczyły w szkoleniu dla sanitariuszek szpitalnych z modułem opiekuna osób starszych i przewlekle chorych w środowisku innym niż szpital. Pod koniec grudnia wszystkie celująco zdały egzaminy teoretyczne i praktyczne.

Pomysł pojawił się jesienią, gdy grupa salowych należących do Solidarności zwróciła się do Elżbiety Zuchowicz, przewodniczącej związku w szpitalu, z prośbą o pomoc w podniesieniu ich zawodowych kwalifikacji. Salowe od kilku lat zatrudnione są w prywatnej firmie, świadczącej usługi sprzątające na rzecz dąbrowskiej placówki.

Przewodnicząca podjęła natychmiastowe działania, w obawie o przyszłość tej najsłabszej w szpitalu grupy zawodowej, w której przeważająca większość pracowników to członkinie Solidarności. Zainicjowała rozmowy z dyrekcją Powiatowego Urzędu Pracy na temat możliwości dofinansowania szkolenia podnoszącego ich kwalifikacje.

– Przedstawiciele PUP z entuzjazmem przyjęli nasz projekt. Zobowiązali się do pokrycia kosztów szkolenia, a Solidarność do zorganizowania miejsc, w których miały się odbywać zajęcia teoretyczne i praktyczne. Czasu mieliśmy niewiele, bo warunkiem zorganizowania szkolenia było jego rozpoczęcie i zakończenie w 2009 r. – opowiada Elżbieta Zuchowicz.

Przewodnicząca wskazuje, że obecnie wiele szpitali zainteresowanych jest zatrudnianiem sanitariuszek, a zatem przed salowymi z dąbrowskiego szpitala otwierają się nowe możliwości zawodowe.

BEATA GAJDZISZEWSKA

Sprawdź, kiedy w 2010 roku masz wolne

Tegoroczny kalendarz nie daje Polakom zbyt wielu okazji do długiego weekendowego świętowania. Jeśli więc chcemy odpocząć dłużej niż tylko w sobotę i niedzielę, już teraz przeznaczmy na to część naszego urlopu.

Dla „weekendowiczów” najbardziej bolesny jest maj. W tym roku tradycyjna majówka będzie trwała tylko 3 dni, bo 1 maja przypada w sobotę. Za ten dzień przysługuje jednak wolne, więc jeśli wybierzemy je 4 maja, to świętowanie możemy przedłużyć do 4 dni.

Miesiąc później również możemy odpocząć od pracy przez 4 dni. Wystarczy, że po Bożym Ciele (w tym roku przypada 3 czerwca) weźmiemy wolny piątek. Na przedłużony weekend nie możemy niestety liczyć w sierpniu. Święto Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny obchodzimy w tym roku w niedzielę.



Ukochana przez Polaków majówka potrwa w tym roku zaledwie 3 dni

Kalendarz stosunkowo dobrze obejdzie się z nami w listopadzie, kiedy to mamy szansę na dwa przedłużone weekendy. Pierwszy – w okolicach Wszystkich Świętych (1 listopada przypada w poniedziałek). I drugi – związany ze Świętem Niepodległości, które w tym roku przypada w czwartek. Wystarczy więc wziąć wolne na piątek i do dyspozycji

mamy 4 dni swobody (11–14 listopada).

Wyjątkowo niekorzystnie w kalendarzu układają się w tym roku święta Bożego Narodzenia i okolice Sylwestra. Wszystkie dni ustawowo wolne od pracy (25 i 26 grudnia oraz 1 stycznia) przypadają w sobotę lub niedzielę. Jeśli więc ktoś chce mieć wolne między

świętami, a nowym rokiem, to musi na to poświęcić pełne 5 dni urlopu.

Pewną pociechą w tym „antyweekendowym” kalendarzu są święta przypadające w sobotę, za które pracownikom należą się dodatkowe dni wolne. W tym roku są to 1 maja i 25 grudnia.

Nie wiadomo jednak, czy będzie można z nich skorzystać, bo w Sejmie jest już ustawa likwidująca ten kontrowersyjny przywilej. Ale uwaga: nowe przepisy wprowadzą równocześnie dzień wolny w Święto Trzech Króli (6 stycznia). Jeśli ustawa zostanie przyjęta, to wystarczy że w styczniu 2011 roku weźmiemy wolne w piątek 7 stycznia i już mamy kolejne 4 dni wolnego. W następnych latach układ kalendarza będzie korzystniejszy. Np. na przełomie roku 2013 i 2014, biorąc 5 dni urlopu, zapewnimy sobie aż 13 dni wolnych od pracy...

WOJCIECH GUMUŁKA

Opłatek w Bombardierze



Solidarność z Bombardiera pamięta o swoich emerytach

Solidarność katowickiej firmy Bombardier nie zapomina o związkowych emerytach i rencistach. Dla kilkudziesięciu z nich tradycyjnie zorganizowała opłatkowe spotkanie.

W imieniu przewodniczącego Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności Piotra Dudy życzenia świąteczno-noworoczne przekazał seniorom związku z Bombardiera Eugeniusz Karasiński, przewodniczący Stowarzyszenia Internowanych i Represjonowanych w Stanie Wojennym. Dyplomem za zaangażowanie i pracę na rzecz krzewienia wartości chrześcijańskich w

życiu publicznym oraz postawy moralno-etycznej uhonorowany został zasłużony działacz związkowy Józef Kula.

– Dla nas bardzo ważne jest, by związkowi emeryci mieli świadomość, jak bardzo doceniamy ich pracę na rzecz naszej firmy oraz ich wkład w powstanie i rozwój zakładowej Solidarności. Chcemy, by organizowane dla nich spotkania opłatkowe były dowodami naszej pamięci oraz okazjami do wspomnień i wzmuszeń – mówi Marek Koczyba, przewodniczący Solidarności w Bombardierze.

BEA